

Kolarze wyruszają na trasę Tour de Pologne

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
20 zł

Nr 67

Warszawa, poniedziałek 22 sierpnia 1949 r.

Rok V

Wspaniały rekord Stawczyka na 200 m - 21.2

Zdobywcze wyprawy do Budapesztu 3 złote medale, 4 srebrne i 8 brązowych

Młodzież radziecka przoduje akademikom świata

RED. T. MALISZEWSKI TELEFONUJE:

BUDAPESZT, 21.8. (tel. wł.). X Mistrzostwa Akademickie Świata zostały zakończone. Przy blaskach zachodzącego słońca rozległy się na stadionie Tramwajarzy po raz ostatni dźwięki Hymnu Młodzieżowego, przy którym weszły na boisko drużyny poszczególnych państw. Ustawili się frontem do trybuny, mając przed sobą podium bogato zastawione nagrodami. Chórówowie wystąpili naprzód, tworząc honorowe półkole. Z megafonu rozległ się głos, zwiastujący, że pierwsze miejsce w Igrzyskach przypadło drużynie Związku Radzieckiego, która zdobyła 48 pierwszych miejsc.

Rekord młodości

BUDAPESZT, 21.8. (tel. wł.). X Światowe Mistrzostwa Akademickie stanowiły przegląd młodych sił sportu polskiego. Ciekawe jest zestawienie przeciętnej wieku poszczególnych dyscyplin sportowych naszych grup:

najmłodszym zespołem była drużyna bokserska, w której przeciętna wynosiła 20 lat. Najstarszy zawodnik to Bazarnik — 22 lata, najmłodszy: Debisz, Kaźmierczak i Flisikowski — po 19 lat. Drugim zespołem o przeciętnej 20 lat są siatkarze; najstarsza zawodniczka ma 29 lat, najmłodsze — po 18, potem 3 po 19 lat. Z kolei idą koszykarze i wioślarze, u których przeciętna wynosi po 22 lata. Drużyna lekkoatletyczna ma przeciętnie 23 lata i 6 miesięcy.

„Najstarszymi” są szermierze i gimnastyki, mający przeciętnie po 24 lata. Ale i w tych zespołach są zawodnicy, względnie zawodniczki, liczące po 18 — 19 lat.

W sumie 76-osobowy zespół zawodników polskich na mistrzostwa w Budapeszcie ma przeciętną wiek 22 lata i 6 miesięcy. Jeśli więc ten porównamy z osiągniętymi wynikami, bezsprzecznie sukcesami naszej ekipy można śmiało twierdzić, że na odcinku sportowym idziemy dużymi krokami naprzód. (rz).

Kłopot z wizami dla wioślarzy

BUDAPESZT, 21.8. (tel. wł.). Nasi wioślarze Verey i Dezzo, którzy mają udać się bezpośrednio do Budapesztu na mistrzostwa świata do Amsterdamu, nie otrzymali jeszcze wizy holenderskiej. W tutejszym konsulacie oświadczone im, że zwrócono się w tej sprawie do Hagi. O ile do poniedziałku nie będzie odpowiedzi, wioślarze nie będą mogli wyjechać, gdyż bezpośredni samolot odlataje z Budapesztu we wtorek.

Polska prosi o Igrzyska zimowe

BUDAPESZT, 21.8. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, Polska ma zamiar ubiegać się na Kongresie w Sofii o przydzielenie najbliższych zimowych mistrzostw akademickich świata.

Na drugiej pozycji uplasowały się Węgry — 45 złotych medali, dalej Francja — 13 złotych medali, Związek Radziecki zdobył w sumie 308 pkt., Francja — 74.

Rozpoczęło się rozdawnictwo nagród przez podsekretarza stanu Hegyego. Najwięcej nagród dostało się Związkowi Radzieckiemu, który zdobył w zapasach 50 pkt., w boksie 51, w gimnastyce 39. Węgrzy zdobyli w samym pływaniu 170 pkt. Nagrody były bardzo cenne, ufundowane przez Prezydenta Państwa, Zw. Zaw., Partię i Ministerstwo Sportu. Na piękny gest zdobyła się CSR, która wręczyła upominki tym wszystkim reprezentacjom, które z racji słabszych wyników nie otrzymały nagród.

Dziś, bezpośrednio po zawodach trudno jeszcze o analizę bilansu. W każdym razie stwierdzić należy, że spełniły one swe zadanie, gromadząc w zapasach przedstawicieli krajów prawie wszystkich części świata, którzy udowodnili, że przy dobrej woli można znaleźć wspólny język.

Rola Polski na tle wyników potężniejszych reprezentacji nie wypadła może imponująco, jednak z naszej perspektywy stwierdzić należy, że była ona bezwzględnie dodatnia. Wysłaliśmy do Budapesztu we wszystkich dziedzinach młodych przedstawicieli. Okazało się, że mamy jednak obiecujący narybek, zarówno w boksie, jak wioślarstwie, koszykówce, siatkówce kobiecej i w lekkoatletyce. Przy odpowiednim poprowadzeniu go, a przede wszystkim przy zapewnieniu mu środków, urządzeń, sprzętu i należytej opieki spełni on w przyszłości godnie zadanie, jakie mu przeznaczamy.

W sumie ekspedycja nasza wywozi z Budapesztu 3 złote medale, 4 srebrne, 8 brązowych. Jest to dorobek, jakim niewiele naszych ekspedycji zagranicznych mogło się poszczycić. Igrzyska Akademickie przekonały nas, że znajdujemy się na dobrej drodze. Jeśli nie będziemy umieli wykorzystać tej sytuacji, będzie to tylko nasza własna wina. T. M.

Powrót ekspedycji polskiej

BUDAPESZT, 21.8. (tel. wł.). Polska ekspedycja sportowa wraca do kraju we wtorek rano, za wyjątkiem koszykarzy, bokserów i ewent. kilku lekkoatletów, którzy zostaną tu do końca Festiwalu. Zatrzymanie całej ekspedycji jest niemożliwe ze względu na mistrzostwa świata i Euro py, w siatkówce w Pradze, oraz projektowany wyjazd lekkoatletów do Pragi i Bukaresztu.

W ZWIĄZKU z Wylęgnięciem Kolarskim Dookoła Polski ce na niniejszego numeru „Przeglądu Sportowego”, jak i następnych trzech numerów została podwyższona o 5 zł i wynosi 20 zł.



Zwycięzka trójka

w skoju w dal: Adamczyk (w środku) zdobywca złotego medalu oraz czołowi skoczkowie ZSRR Wołkow (z lewej) i Madatow (z prawej) występujący hymnu polskiego na chwilę przed wręczeniem nagród w Budapeszcie.

X Akademickie Mistrzostwa Świata w Budapeszcie

w relacjach

i opracowaniach:

specjalnego wysłannika

„PRZEGLĄDU

SPORTOWEGO”

red. Tadeusza

Maliszewskiego

oraz współpracowników

red. B. Tomaszewskiego

dr Ludwika Erdoesa

mjr Karola Hofmana

mjr. Kaz. Laskowskiego

Stefana Rzeszota

Zbigniewa Noskiewicz

Reiff spaceruje...

OSTERSUND. Rekordzista świata na 3.000 m Reiff „przespacrował się”, wygrywając 3.000 m „tylko” w 8:30,8.

Na tych samych zawodach Francuz J. Vernier pobit rekord bieżni na 1.500 m, należący do Haegga — 3:51,8 — wynikiem 3:51,0. Vernier przy okazji pokonał mistrza olimpijskiego na 1.500 m Ericsona.

Vernier ma zamiar spędzić w Szwecji całą zimę, by pod kierunkiem doskonałych trenerów przygotować się do ataku na rekordy Francji, należące do Hansena.

Claro (Fr.) przegrywał 800 m z Bengtsonem 1:52,0. Czas Francuza 1:53,6.

Nowy rekord Gordiena

HELSINKI. Amerykański dyskobol, Gordien poprawił w Helsinkach ustanowiony przez siebie przed paru tygodniami w Lizbonie rekord świata w rzucie dyskiem na 56,81.

Lekkoatleci przed tournée do Rumunii i CSR

Polski ZLA ustalił już skład reprezentacji, która ma wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii (10, 11 września Bukareszt), Masarykowych Grach (17 — 19 września w Vitkowicach), i meczu Warszawa — Praga w Pradze (24, 25).

Mężczyźni — Buhl, Stawczyk, Kiska, Mach, Adamczyk, Ogłobin, Stankiewicz, Korban, Wdowczyk, Krzyżanowski, Hoffman Karol i Marian, Morończyk, Masłowski, Brzozowski, Skalbani, Kwapien, Widerski, Kiełas, Szelest, Kuźmicki.

Kobiety — Moderówna, Ronczewska, Konikówna, Bregulanka, Słom-

Szczęśliwej drogi kolarzom!

na 12 etapach wyścigu

DZIŚ, w poniedziałek ze Stadionu im. WP w Warszawie rusza wyścig kolarski Dookoła Polski. Tour de Pologne jest największą tego rodzaju imprezą amatorską w Europie. Nigdzie dotychczas nie zdarzyło się, aby wyścig Dookoła państwa zgromadził przedstawicieli 9 narodowości. Dla nas wyścig ten ma specjalne znaczenie, bowiem w skład reprezentacji poszczególnych zespołów narodowych wchodzi przedstawiciele świata pracy.

Wagę wyścigu podnosi okoliczność, że protektorat nad imprezą objął Prezydent RP, Bolesław Bierut, a w Komitecie Honorowym pod przewodnictwem Premiera Józefa Cyrankiewicza są przedstawiciele Rady, i władz państwowych.

W ciągu 12 dni przez miasta, miasteczka i wsie będzie ciągnął barwny korowód kolarzy, reprezentujących 9 narodowości, przedstawicieli robotników. Na szosach polskich w wyścigu tym zacieśnia się węzeł braterstwa ludu pracującego państw imperialistycznych z państwami Demokracji Ludowej. W szlachetnej walce o pierwszeństwo na mecie rywalizować będzie 9 narodowości, których przedstawiciele startują w VIII Wyścigu Kolarskim Dookoła Polski pod hasłem:

„NIESIEMY WICI POKOJU”

SERDECZNIE witając kolarzy Czechosłowacji i Rumunii, radujemy się udziałem w wyścigu kolarzy — robotników: Anglii, Danii, Finlandii, Francji, Szwajcarii i Włoch. Cieszymy się, że gościmy naszych rodaków z Francji. Spodziewamy się, że wszędzie na naszych szosach i w miastach etapowych będą witały zawodników tłumy publiczności, przyłączając się do manifestowania solidarności robotniczej z przedstawicielami obcych narodowości w imię pokoju, o którego utrzymanie walczą dziś setki milionów ludzi różnych ras i narodowości na całej kuli ziemskiej.

SZCZEGÓŁY WYŚCIGU NA STR. 6 i 8.

ŚWIĘTO LUDOWEJ RUMUNII

W DNIU 23 sierpnia obchodzi się święto narodowe Ludowa Republika Rumuńska. Święto bratniego narodu jest również świętem sportowców polskich, którzy mieli niejednokrotnie okazję przekonać się o wysokiej klasie swych rumuńskich przeciwników.

Rumunia przed wojną była krajem zrozpaczonym, biednym, opartym na obcej kapital i obce wpływy. W biednym kraju nie mógł rozwijać się sport. Kultura fizyczna służyła tylko kilku tysiącom wybrańców, a cały naród odsuwany był od uprawiania ćwiczeń cielesnych.

Stosunki te zmieniły się z dniem 23.VIII.1944 r., kiedy władzę ujął w swe ręce lud rumuński. Tak jak w życiu gospodarczym i społecznym, gdzie rozwój i postęp poszły siedmiomilowym krokiem naprzód, tak samo rozwinięty się sport.

Znaczenie sportu podkreślone zostało w uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Dzięki tej uchwale i dzięki zapalowi z jakim społeczeństwo uczestniczy w ruchu wychowania fizycznego, pojawiły się setki nowych talentów, padają liczne rekordy, spotkania międzypaństwowe przynoszą szereg zwycięstw i sukcesów, a sportowcy rumuńscy dają poważny wkład w dzieło kształtowania nowego człowieka, zdecydowanego i aktywnego bojownika o budowę socjalizmu.



Mistrzyni olimpijska

Gyarmatti (W) składa ślubowania podczas inauguracji Akademickich Mistrzostw Świata.

Dziś 8 stron

3 dni na ringu w Budapeszcie — w relacji red. B. Tomaszewskiego

Pechowy czwartek

Tylko moralne zwycięstwo Debisza nad Budaiem

BUDAPEST, 18.8. (tel. wł.). Czwartek był pechowym dniem dla polskich bokserów. Mówimy pechowym, gdyż walczyli nasi chłopcy w dalszym ciągu dobrze, a przede wszystkim bardzo ambitnie. Niemalą tragedię musiał przeżyć Debisz, a wraz z nim my wszyscy, gdy po zakończeniu jego doskonałej walki z Budaiem sędziowie ogłosili zwycięstwo Węgry. Węgier walkę przegrał dwoma punktami. W pierwszej rundzie Debisz od razu przystępuje do ataku, punktuje skutecznie z półdystansu. Budai od czasu do czasu rewanżuje się kontrami. Walka jest żywa, Debisz widać dobrze nastawiony, za wszelką cenę dąży do zwycięstwa.

Pierwsza runda należy do Polaka. Po kilkunastu sekundach drugiego starcia Budai jest oszołomiony, Debisz dwukrotnie łapie go przy linach i bije całą serię z obu rąk. Węgier ratuje się trzymaniem. W pewnej chwili depresja Budai jest tak wyraźna, że sędzia ringowy przerywa na chwilę walkę, patrząc bacznie na Węgry, czy zdolny on jest do dalszej walki. Runda zdecydowanie Polaka.

W ostatnim starciu Debisz nieco słabnie, a pod koniec rundy Budai rozpoczyna odrabiać punkty. Oczywiście nie udaje mu się to i w sumie, obiektywnie stwierdzając, Polak w tej walce był lepszy. Niestety, sędziowie ogłosili zwycięstwo Budai. Walkę tę punktowali sędziowie: radziecki, francuski i rumuński. Sędzia radziecki dał zwycięstwo Debiszowi, Francuz uznał walkę za remisową, ale wskazał na Budai, Rumun — był najbardziej daleki od obiektywizmu i przyznał zwycięstwo Węgrom. W tym momencie zwycięstwo sędziów zdecydowanie Polakowi, który w ten sposób został boleśnie skrzywdzony.

Flisikowski pokonał w ciężkiej Węgry Haray. Flisikowski nie speszzył się poprzednim nokautem, wyszedł na ring z wielką wolą zwycięstwa i w rezultacie walkę wygrał. Haray jest przeciętnym zawodnikiem. Walka toczona była prawie wyłącznie na dystans w dość wolnym tempie. Zwycięstwo Flisikowskiego było wyraźne.

Grzelak spotkał się w półciężkiej z pięciarzem radzieckim Stepanowem. Walka była niezwykle ciekawa i stała na dość przeciętnym poziomie. Grzelak wypadł lepiej niż w pierwszym spotkaniu, walczył bardziej z myślą i kilka razy uday mu się doskonale kontry. Pierwsza i trzecia runda miały charakter zupełnie wyrównany, w drugiej minimalnie przewagę uzyskał Grzelak. Sędziowie i tym razem popielili pomyłkę, choć nie tak rażąco, jak w walce Debisza i przyznali zwycięstwo Stepanowi.

BULAKOW WYGRYWA Z WOŹNIAKIEM

Bokser radziecki okazał się najlepszy w muszej i Woźniak pokonał zdecydowanie. Bulakow wygrał 3 rundy. Walka była ciekawa i stała na dobrym poziomie. Woźniak do ostatniej chwili walczył z wielką ambicją, w 3 rundzie próbował wszelkich sposobów aby odrobić punkty. Bulakow jednak będąc silniejszy fizycznie wykorzystywał przewagę swych sił i stopował skutecznie wszelkie próby ataku Polaka. Woźniak ma przykrą pamięć po walce w postaci rozciętego czoła. Bulakow ma wiele zalet jako bokser, ale też posiada przykrą wadę — zbyt często bije głowę.

Spotkanie w piórkowej między Grassis (Fr) i Bazarnikiem (P) przyniosło kłódkę sławkową. Grassis jest jednym z lepszych pięciarzy turnieju. Silny fizycznie, bardzo agresywny.

Stolica Węgier w świetle lampionów

W PIĄTEK w południe sportowców odwiedził w hotelu „Astor” szef tutejszej polskiej placówki dyplomatycznej, dr. Henryk Mino, dając raz jeszcze dowód wielkiego zainteresowania dla sportu, z czego budapeszteńska placówka stygnie nie od dzisiaj.

Min. Mino zastał sportowców zebranych przy obiedzie, toteż miał możliwość przywitać się z wszystkimi, zamienić kilka słów, jako też pokonferować z kierownictwem grupy. W towarzystwie min. Mino byli członkowie poselstwa, którzy należą również do entuzjastów sportu.

ny, ma duże umiejętności techniczne. W walce z Bazarnikiem przejął od pierwszych sekund inicjatywę, a ponieważ Polak znajduje się w wyjątkowo słabej kondycji fizycznej, wynik walki był z góry przesądzony. Już w pierwszej rundzie Grassis wypuszcza kilka udanych serii, które robią duże wrażenie na Bazarniku. — Bazarnik pada dwukrotnie na deski i kończy rundę bardzo wyczerpany. Drugie starcie wygrywa Grassis 3 punktami. W 3 rundzie przewaga ta utrzymuje się nadal, Bazarnik za wszelką cenę stara się dotrzeć do końca, ale słabnie z sekundą na sekundę, wreszcie pada na deski i daje się wyliczyć. Był to typowy nokaut na skutek wyczerpania. Kończący

walkę cios nie był nawet specjalnie silny. Słazak jest wyraźnie źle dysponowany. Mamy wrażenie, że nie jest on zupełnie zdrowy.

W kugolce Cisk (W) pokonał Mar garita (Rum.). Cisk nie wysłał się, oszczędzając się wyraźnie na następny mecz. Doskonale za to wypadł w piórkowej Węgier Farkas, który walczył z dnia na dzień lepiej. Już z Bazarnikiem poprzedniego dnia Farkas wykazał, że umie być niebezpiecznym. W spotkaniu z Aristagicianem (ZSRR) walczył jeszcze lepiej i wygrał walkę zdecydowanie. Przez dwie rundy Farkas był raczej w defensywie, ale zbierał w niej wiele punktów. Szczególnie udawały mu się kontry.

W półśredniej Marton wyraźnie był rozbity po porażce z Kaźmierczakiem. Walczył nerwowo, widocznie bojąc się ciosów przeciwnika. Linca (Rum.) posłał dwa razy Martona na deski i sam raz znalazł się na macie. Walka była interesująca, zwyciężył na punkty Rumun. Kogan (ZSRR) pokonał na punkty Boamfe (Rum.).

Sześciodniówka bokserska zakończona. Możemy być zadowoleni z naszych młodych

BUDAPEST, 21.8. (tel. wł.). Zdobyliśmy w turnieju pięciarskim trzy srebrne i cztery brązowe medale. Zajęliśmy w nieoficjalnej drużynowej punktacji trzecie miejsce za Związkiem Radzieckim i Węgrami, wyprzedzając reprezentacje Rumunii i Francji. Na pewno znajdują się tacy w kraju, którzy wżruszą na to ramionami i powiedzą: — Wielka mi to sztuka. Turniej miał nieliczną obsadę, a pokonanie Rumunów, którzy nie są wcale notowani na europejskiej giełdzie pięciarskiej — oraz nielicznych Francuzów, jest skromnym osiągnięciem w stosunku do naszych możliwości i. apetytów.

Trzeba zatem wyjaśnić kilka spraw. Osemka polska była bezkonkurencyjnie najmłodszym zespołem, biorącym udział w turnieju. Trudno powiedzieć, który to był z kolei nasz garnitur państwowy. W każdym razie na pewno nie pierwszy i nie drugi. Za przeciwników mieliśmy za to niemal reprezentacje państwowe — ZSRR, Węgry i Rumuni. Bokserzy nasi musieli brać udział w turnieju, który trwał 6 dni. Czyż trzeba do dawać, jak ciężkie było owo pismo walk, z których każdy pojedynk miał prawie zawsze charakter niezwykle wyrównany, kiedy to często ostatnie sukcesy walki, lub jeden udaty cios decydował o wyniku spotkania.

Nasi bokserzy pod koniec turnieju gonili już resztkami sił fizycznych i nerwowych. Czyż można się temu dziwić, Sądzi, że nie. Bokserzy radzieccy i węgierscy byli w większości wypróbowani już w bojach zawodniczych, niejednokrotnie najznakomitsi pięciarze europejscy (Cisk i Papp). Dlatego też pierwsza część turnieju przyniosła nam stosunkowo więcej zwycięstw, niż druga faza walk. — Rzecz prosta, że dwie dotkliwe pomyłki sędziowskie, którymi skrzywdzono Debisza i Woźniaka, nie wpłynęły na odporność psychiczną naszych młodych chłopców, którzy jakby stracili pod koniec turnieju zaufanie w obiektywność orzeczeń sędziowskich.

SUKCES BOKSERÓW ZSRR

Sukces bokserów radzieckich jest w pełni zasłużony. Zespół ich był

bezwzględnie najsilniejszym z wszystkich. Zdobyli 6 medali, wyprzedzając Węgrów, których wartość znamy.

Charakterystykę pięciarzy radzieckich nie jest zbyt trudna. Wszyscy bez wyjątku posiadają imponujące warunki fizyczne, są bardzo bojowi i wytrzymali. Gorzej nieco jest z techniką i czystością walki, choć pod koniec turnieju zaobserwowaliśmy u bokserów radzieckich pod tym względem wyraźną poprawę. Asami ich zespołu są: Bulakow, chyba najlepszy ich bokser, dalej Mulin oraz Szos-

cas, który w Europie pewno nie znalazłby pogromcy. Chanukaszwili, Kogan, Aristagician i Surkow ustępują wyżej wymienionym, ale reprezentują również wysoki poziom. Stosunkowo najsłabszy jest Stepanow.

ASY ATUTOWE WĘGIER

Papp i Cisk to nadal asy atutowe reprezentacji Węgier. Sędzia Zapłata twierdzi, iż Papp walczył lepiej niż w Oslo i Londynie. Cisk wypadł również znacznie lepiej, niż na mistrzostwach Europy. Nam podobał się bardzo Budai, szczególnie w walce z Mulinem. To samo dotyczy Martona — jednego z najlepszych techników turnieju. Obaj ci bokserzy węgierscy mają jedną wadę, która im nigdy nie pozwoli na sięgnięcie po sukcesy o większej skali. Obaj są mało odporni na ciosy, szczególnie Marton i tym tłumaczy się zajęcie stosunkowo dalszych miejsc przez obutych wartościowych pięciarzy. Piór-

3 srebrne medale i cztery brązowe zdobyli bokserzy

BUDAPEST, 20.8. (Tel. wł.). Ostatni wieczór turnieju bokserskiego nie przyniósł już większych emocji i niespodzianek. Ostatecznie ukształtowała się lista kolejności miejsc i zdobywców medali w turnieju pięciarskim.

W muszej Bulakow (ZSRR) nie spotkał w Węgrze Sarka godnego przeciwnika. Zwyciężył w II r. przez nokaut, górując przez cały czas.

W kugolce Cisk (W) potwierdził, że jest najsilniejszym zawodnikiem turnieju. Przeprowadził jak zwykle, efektywną walkę, polegającą na nieprzerwanych atakach i zwyciężył zdecydowanie boksera radzieckiego — Chanukaszwili.

Zupełnie przebieg miało spotkanie w piórkowej pomiędzy Grassis (Fr) i Aristagicianem (ZSRR). Walka była bardzo wyrównana, obfita w ciosy w wymianę ciosów. Bardziej agresywny był Francuz, ale bokser radziecki ukończył spotkanie w lepszej kondycji fizycznej. Przyznano zwycięstwo Aristagicianowi. Francuz miał lzy w oczach w czasie ogłoszenia wyniku, potem obraził się na sędziów i nie stanął na podium zwycięzców w czasie wręczenia medali.

W półśredniej Kaźmierczak spotkał się z Linca (Rum.). Kaźmierczak walczył zbyt jednostronnie, polegając na ciosach. Polak przede wszystkim starał się trafić górne partie. Przez dwie rundy miał pewną przewagę, w trzeciej starciu za inkasował ciężkie ciosy, osłabł wyraźnie i w końcu Rumun wywalczył minimalną przewagę. Ogłoszono zwycięstwo Rumuna.

W średniej Cebulak przegrał z Rumunem Boamf. I w tej walce Polak przegrał na skutek słabej kondycji fizycznej. Przegrywał dwie rundy punktowo, walczył z dystansem, w 3 r. stracił „gaz”. Agresywny

ny i bardzo wytrzymały Rumun doszedł do głosu i wygrał walkę zasłużenie, choć bardzo nieznacznie.

W półciężkiej Stepanow (ZSRR) wygrał walkę z zajętej walce Węgry Kovacs.

Kolejność miejsc w poszczególnych wagach przedstawia się następująco: (I m — złoty medal, II — srebrny, III — brązowy):

musza: 1) Bulakow (ZSRR), 2) Cze soczan (Rum.), 3) Woźniak (P), 4) Sarka (W).

kugolka: 1) Cisk (W), 2) Chanukaszwili (ZSRR), 3) Kruza (P), 4) Mar garit (Rum.).

piórkowa: 1) Aristagician (ZSRR), 2) Grassis (Fr), 3) Flat (R), 4) Farkas (W), 5) Bazarnik (P).

lekka: 1) Mulin (ZSRR), 2) i 3) ex equo i po srebrnym medalu otrzymali: Debisz (P) oraz Budai (W).

półśrednia: 1) Surkow (ZSRR), Linca (R), 3) Kaźmierczak (P), 4) Marton (W), 5) Sedille (Fr).

średnia: 1) Papp (W), 2) Cebulak (P), 3) Kogan (ZSRR), 4) Boamfa (R).

ciężka: 1) Stepanow (ZSRR), 2) Ciobotaru (R), 3) Grzelak (P), 4) Kovacs (W).

ciężka: 1) Szocicas (ZSRR), 2) Flisikowski (P), 3) Harai (W).

W Helsinkach i Anglii przyszłe mistrzostwa

BUDAPEST, 21.8. (tel. wł.). Najbliższe mistrzostwa akademickie świata odbędą się najprawdopodobniej — zimowe w Helsinkach, a letnie — w Wielkiej Brytanii.

Sędziowie krzywdzą Woźniaka w spotkaniu z Rumunem Seczosanem

BUDAPEST, 19.8. (tel. wł.). Przedostatni dzień turnieju bokserskiego rozpoczął się dla nas bardzo niepomyślnie. Sędziowie odebrali zwycięstwo, a tym samym srebrny medal Woźniakowi, który uznany został za pokonanego w meczu z silnym fizycznie i bojowym Seczosanem (Rum.). Tak więc ofiara, zresztą stosunkowo nielicznych, omyłek sędziów punktowych padła właśnie dwaj Polacy, Debisz (w czwartek) i Woźniak. Debisz stracił w ten sposób złoty medal. Po ogłoszeniu zwycięstwa Seczosana, nasza „mucha” zadowolili się musi medalem brązowym.

Polak przystąpił do walki z głęboko rozciętą głową — pamiętką po meczu z Bulakowem. Plaster, którym miał zalepić ranę, zerwał mu Rumun już po kilkunastu sekundach. Z drżeniem serca patrzyliśmy, jak raz po raz ciosy Rumuna (często nieprawidłowe) lądowały w okolicach obolalego miejsca. Woźniak trzymał się doskonale, choć walczył nieco słabiej, niż w dwóch pierwszych meczach. Wygrał wszystkie 3 rundy, walcząc jednakowym systemem. — Trzymał się defensywnie, w której punktował skutecznie, wygrywając wszystkie rundy mniej więcej jednym punktem. Seczosan otrzymał w drugim starciu przypomnienie za bicie otwartą rękawicą. Woźniak podobiał się Węgrom, dzięki ładnemu stylowi walki, bystrości i ambicji. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Seczosana, jak

gdyby byli zdania, iż boks polega na chaotycznych atakach, w których nie zarabia, lecz właśnie traci się punkty. Nie trzeba chyba dodawać, jak bardzo rozczarowany był Woźniak. Nawet Sztam nie chciał mu już nic mówić na ten temat.

ZWYCIĘSTWO KRUZY

Druga walka wieczoru: Kruza — Margarite. Kruza z miejsca rozpoczęła atak, który trwał bez przerwy przez 3 rundy. Dopingujemy go skandowaniem okrzykiem: „Kruza, Kruza! Za Woźniaka!” Publiczność podchwytuje doping i wkrótce cała sala rozbrzmiewa okrzykiem: „Hoi! Kruza!” Przewaga Polaka jest miazdząca. Walka toczy się przez cały czas w półdystansie. W 2 rundzie Kruza dostaje przypomnienie za rzekome bicie otwartą rękawicą. Nie przejmując

my się tym zbyt, gdyż Rumun nie jest już w tej chwili groźnym przeciwnikiem. Dopiero, gdy w połowie ostatniego starcia sędzia udzieli drugiego napomnienia Polakowi (Kruza walczył wyjątkowo, jak na niego — czysto), przychodzi nam dziwna myśl do głowy, iż może komuś zależy, by Kruza został zdyskwalifikowany. Na szczęście walka kończy się w określonym czasie i ogłaszają zwycięstwo Kruzy.

BAZARNIK ODPOCZYWA

Bazarnik nie został dopuszczony do walki z piórkowcem radzieckim na skutek ogólnego wyczerpania.

— Nie chcę marnować chłopca — tłumaczył Sztam swą decyzję.

Piękną walkę stoczyli w lekkiej Mulin (ZSRR) i Budai (W). Był to typowy pojedynek niebezpiecznego fajtera ze słabym fizycznie, ale dobrym technikiem. Przez 3 rundy trwała zażarta walka. Raz Mulin, raz Budai wywalczały przewagę punktową. Zwycięża nieznacznie, ale zasłużenie Mulin na skutek lekkiej przewagi, jaką zdobył w drugim starciu, gdy udało mu się oszołomić nieco Budai. Węgier w tym momencie otrzymał przypomnienie za trzymanie.

Stosunkowo na słabym poziomie stała walka w półśredniej, rozegrana między Surkowem (ZSRR) i Linca (Rum.). Surkow należy do słabszych punktów osemki radzieckiej. Walczy on na niernym poziomie. Linca lubi iść na wymianę ciosów, ale kończących uderzeń nie ma i w sumie nie jest interesującą sylwetką bokserską. Zwyciężył nieznacznie, ale zasłużył bokser radziecki. Szkoda, że Kaźmierczak, który walczył z Surkowem na przeciętnym słabym poziomie, nie spotkał się z Rosjaninem w następnych dniach walk.

KOGAN POWALONY

Oczywiście najbardziej oczekiwana była walka Pappa z Koganiem (ZSRR). Pierwsza runda miała charakter wybitnie remisowy, przy czym obaj przeciwnicy zadali mało ciosów, czując wyraźny respekt przed sobą. W drugim starciu Kogan, szczególnie zakryty gardą, próbuje przyjąć inicjatywę, wychodzi mu „tłusta” śmieszność ciosów, które robią pewne wrażenie na Pappie. Walka, toczona w słabym tempie, ale ciekawa, gdyż Kogan sprawuje się doskonale. Czy Papp wytrzyma 3-cią rundę? — niepokój się Węgrzy naokoło, widzący, że ich mistrzowi brakuje końcówki. — Tym razem mistrz ołimpijski zdobył się jednak na finisz. Zaraz po gongu w trzecim starciu przejmując inicjatywę, atakuje, dążąc do rozstrzygnięcia walki. Krótką chwilę nieuwagi Kogana wykorzystuje Węgier błyskawicznie. Wypuszcza potężną kontrę, którą zwała Kogana na deski. Bokser radziecki wstaje na „8” i przyjmuje walkę. Za chwilę pada do „5”. Z imponującą ambicją wstaje po raz trzeci. Papp szykuje się do zadania końcowego ciosu. W tym momencie sędzia przerywa walkę. Entuzjastom widowni jest nie do opisania.

GRZELAK BEZ POŁOTU

Grzelak spisał się słabo. W plątek spotkał się z Rumunem Ciobotaru i uznany został za pokonanego. Można by dyskutować na temat słuszności werdyktu, choć jesteśmy zdania, że bokser, który nie myśli w ringu i wykazuje zbyt mało agresji, nie zasługuje na zwycięstwo. Takim bokserem właśnie był Grzelak, który nie umiał wywalczyć dość wyraźnej przewagi, by sędziowie mogli go uznać za zwycięzcę. Walka była słaba. — Zwyciężył Ciobotaru.

W ciężkiej Szocicas (ZSRR) znokoutował w 2 rundzie Węgry Haray.

Międzynarodowe plany szermierkie

BUDAPEST, 21.8. (tel. wł.). Korzystając z pobytu w Budapeszcie, ustalono z Węgierskim Zw. Szermierczym termin ewentualnego spotkania drużynowego w szpadzie, w szabli i we florecie kobiet w Budapeszcie na 27 listopada br.

Węgierska drużyna klubu „Vasas” proponowała też swój start w Polsce w czasie wyjazdu na mecz do Finlandii w początkach listopada. Zobaczyliśmy wówczas i w Polsce, jak teraz walczy w szabli Karpati. Możliwe jest również, że w grudniu odbędą się mecz szermierczy w Pa ryżu w ramach zawodów organizowanych przez Zw. Zaw. Ze względu na wysoki poziom szermierczy Francuzów i Węgrów, należałoby sobie życzyć, by spotkania te doszły do skutku. (L)

Siatkarki na trzecim miejscu po zwycięstwach nad Rumunią i Węgrami Zakrzewska drugą zawodniczką turnieju

BUDAPEST, 20.8. (tel. wł.). W rozgrywkach o Mistrzostwo Akademickie Świata w siatkówce drużyn kobiecych uczestniczyły reprezentantki ZSRR, Polski, CSR, Węgry i Rumuni. Dziewczęta nasze miały pecha, że nie rozgrywając się jeszcze, wpadły na dobre Czeszki. Pierwsza porażka zdeprymowała je, tym bardziej, że wylosowały jako drugiego przeciwnika, siatkarki ZSRR, wiedziały z góry, iż tracą dalsze punkty. Niemniej jednak już w meczu ze Związkiem Radzieckim pokazały w drugim secie zaskakującą Rumunię, wygrały już gładko.

Radość była wielka, toteż w „Astorii” rozległ się śmiech. W nagrodę otrzymali od swego kierownika Groyeckiego potężny arbus, który widocznie dodał im siły, gdyż w sobotę gładko rozprawiły się z Węgierkami 3:0 i zajęły 3 miejsce za ZSRR i CSR, a przed Rumunią i Węgrami. ZSRR — Polska 3:0 (15:3, 15:11, 15:2). Pierwszy set prowadzimy 2:1, potem wyrównujemy na 3:3. Z kolei następuję nieprzerwana seria zwycięstw nad Rumunią, Węgrami i Węgrami.

W drużynie radzieckiej wyróżnia się: Czudina, Zarowa i Kononowa. W drużynie polskiej najlepsza Zakrzewska. Przed meczem nastąpiła wymiana upominków, drużyna polska wręczała zawodniczkom radzieckim ładnie wykonany w drzewie znak ZMP, otrzymując w zamian piękny proporzec.

Sportowa prasa węgierska określa spotkanie siatkarek ZSRR i Polski, jako zdecydowanie najładniejszy mecz turnieju. Polki dokonały sztuki, nawiązując w drugim secie równorzędną walkę i przegrywając ją w skromnym stosunku.

Polska — Rumunia 3:0 (15:7, 15:13, 15:1). Zwycięstwem nad Rumunią siatkarki nasze udowodniły, że postawa w meczu z ZSRR nie była przypadkiem. Jednak w drugim secie nastąpiły krytyczne momenty. Na szczęście bardziej odporne Polki przełamały złą passę, wygrały drugiego seta, a w trzecim gładko rozprawiły się z Rumunkami.

Polska — Węgry 3:0 (15:3, 15:7,

15:1). Ostatni mecz naszych siatkarek przyniósł im zasłużone zwycięstwo, gdyż Węgierki nie stanowiły poważniejszego przeciwnika. W pierwszym i drugim secie gra nasza pierwsza szóstka. W trzecim secie gra zupełnie młody skład polski, w miejsce Tomaszewskiej wchodzi Kułakówna. Prowadzimy 6:0. Węgierki zdobywają punkt, ale Polki podciągają do 10:1. Zmiana serów i znów 5 pkt. dla nas.

Zwycięstwem tym drużyna polska zdobyła trzecie miejsce w turnieju i brązowy medal.

Po meczu tym odbyło się uroczyste wręczenie nagród, złoty medal i puchar zdobyły siatkarki ZSRR — bezkonkurencyjna drużyna mistrzostw, posiadająca najlepszą zawodniczkę turnieju, Czudinę. Drugie miejsce, srebrny medal i puchar dostał się w ręce sympatycznej drużyny CSR. Zadecydował o tym pierwszy jej mecz, wygrany z Polkami.

Na podstawie obserwacji przebiegu meczu trzeba stwierdzić, że Czeszki były lepsze od naszych siat-

karek, szczególnie przy grze w polu. Nasza drużyna uplasowała się na trzecim miejscu, zdobywając brązowy medal i nagrodę ministra handlu wewnętrznego, Vajdy.

We wszystkich spotkaniach najlepszą zawodniczką naszej drużyny była Zakrzewska. Prasa węgierska stawia ją na drugim miejscu za Czudina, jako najlepszą ścinającą w turnieju. Rumunki i Węgierki odbiegały o klasę od trzech pierwszych zespołów. Turniej siatkówki był dla brą zaprawą dla naszych dziewcząt przed czekającymi je we wrześniu mistrzostwami Europy w Pradze.

Pozostałe wyniki: Rumunia — Węgry 3:0 (15:3, 15:2, 15:9); CSR — Węgry 3:0 (15:5, 15:1, 15:0); ZSRR — CSR 3:0 (15:6, 15:5, 15:10).

TABELKA

	pkt.	st. setów
1. ZSRR	4:0	12:0
2. CSR	3:1	9:4
3. Polska	2:2	7:6
4. Rumunia	1:3	3:9
5. Węgry	0:4	0:12

Stefan Rzeszot

Koszykarze na szarym końcu Młode nerwy nie wytrzymały ciężkiej próby 1. ZSRR, 2. CSR, 3. Węgry

BUDAPEST, 19.8. (tel. wł.). Nie wszystko, co się dobrze zaczyna, ma też i dobry koniec. Tak mogłoby powiedzieć koszykarze, którzy po obciążeniu starcia z Rumunią nabrali wigoru i wiary we własne siły.

Okazuje się jednak, że przecenili swoje siły. Przegrana z Koreą była spodziewana. Lekki szok nastąpił dopiero z chwilą oddania punktów Francji, przy czym młodzi nasi gracze wykazali silne nieopanowanie nerwowe, marnując szereg znakomitych okazji. Tak to rozwił się sen o trzecim miejscu w grupie, przed Francją i Rumunią.

Ażalicy koszykarze uchodzili za kandydata do srebrnego medalu. Jednak Francuzi nie dali się zaskoczyć i w grze, pełnej werwy, zwyciężyli 65:57. Z nami walczyli z niemieckim temperamentem i w rezultacie zdobyli 2 miejsce, kwalifikując się z gr. II wraz ze Związkiem Radzieckim do finału.

W grupie I pojedynek o pierwsze miejsce toczył się między Węgrami i CSR. Wygrali go gospodarze, a jak się później okazało w puli finałowej CSR zrewanżowała się Madziarom. Ale to już dalsza sprawa. Ostatecznie więc w puli finałowej znalazł się Związek Radziecki oraz Francja, Węgry i CSR. W puli pocieszenia Bułgaria i Chiny (I gr.) oraz Korea,

Polska (II gr.). Rumunia jako 5-ta w gr. II zajęła ostatnie dziewiąte miejsce.

BULGARIA — POLSKA 77:47 (25:24)

Mecz z cyklu rozgrywek w puli pocieszenia. Jak widać ze stosunku koszy, pierwsza połowa nie zapowiadała porażki, i to tak wysokiej. Gra była równorzędna. Prowadzenie zmieniało się często. Dopiero w II połowie Bułgarzy zagrali bardzo dobrze, celnie strzelając. Wynik nie odzwierciedla jednak przebiegu gry, drużyna polska w połowie nieuleciała ustępowała przeciwnikowi, gubiła się jednak pod koszem. Rzadkie i niecelne strzały nie mogły wpłynąć na poprawę rezultatu.

Odnosi się wrażenie, że na chłopcach naszych znać zmęczenie ciężkimi meczami turniejowymi. Większość zawodników to młodzi ludzie, którzy zapoznali się z koszykówką dopiero przed dwoma laty.

CHINY — POLSKA 40:35 (15:15) Drugie spotkanie w puli pocieszenia przyniosło nam nową porażkę. Do przerwy gra wyrównana przy słabym poziomie obu zespołów. Po woli zarysowuje się jednak w polu przewaga Chińczyków.

Po przerwie Polacy zaczynają atakować, zdobywając przewagę punktową. Chińczycy przerywają grę, naradzając się nad taktyką. Widocznie to pomaga, bo nasi przeciwnicy atakują, wyrównują i zdobywają przewagę aż do 40:30.

W ostatnich minutach następuje zryw Polaków, którzy podciągają do 40:35, ale na tym koniec.

KOREA — POLSKA 47:43

Ostatni mecz rozegrali koszykarze nasi z Koreańczykami. Był to po meczu z Rumunią najlepszy ich występ, o czym świadczy przegrana 47:43, a więc zaledwie z różnicą 4 pkt. Młodzi nasi zawodnicy grali bardzo am-

Nawet repr. CSR nie zdobyła seta na siatkarkach ZSRR

BUDAPEST, 20.8. (tel. wł.). Siatkarki ZSRR, jak było do przewidzenia, okazały się bezkonkurencyjne. Nawet doskonała drużyna CSR nie zdobyła na nich seta, choć walka była dość zacięta. Wynik 3:0 (15:8, 15:11, 15:10) dla ZSRR zapewnił im złoty medal. Srebrny zdobyły Czechosłowacy, brązowy — Rumuni.

Pozostałe wyniki: CSR — Rumunia 3:0, Węgry — Albania 3:0, ZSRR — Rumunia 3:0, CSR — Albania 3:0, CSR — Węgry 3:0, ZSRR — Albania 3:0, Rumunia — Węgry 3:0, Rumunia — Albania 3:0, ZSRR — Węgry 3:0.

TABELKA

	pkt.	st. setów
1. ZSRR	4:0	12:0
2. CSR	3:1	9:4
3. Rumunia	2:2	6:6
4. Węgry	1:3	3:9
5. Albania	0:4	0:12

Brązowe medale zdobyli szermierze Zabłocki nadzieją planszy

BUDAPEST, 21.8. (tel. wł.). Akademickie Mistrzostwa Świata w szermierce potwierdziły supremację Węgier w szabli oraz wysoki ich poziom w innych broniach i całkowity renesans szermierki francuskiej we wszystkich broniach. Drużynowe mistrzostwo w szabli zdobyli Węgrzy, wygrywając z Francją, która zajęła 2 miejsce, zwyciężając w stosunku 10:6 i 14:2 z zawodnikami polskimi, którzy musieli zadowolić się brązowymi medalami. Młodzi zawodnicy polscy przegrali z Francuzami 13:3.

Potwierdziło się raz jeszcze, że w szermierce potrzebna jest rutyna i że nawet najlepszy technicznie zawodnik, by zwyciężać, potrzebuje lat otrzaskania na turniejach międzynarodowych. Z naszych młodych zawodników w drużynowych walkach najlepszy był Leszek Suski, który wygrał z Francuzami (Netterx 4:5 i Grisoni 2:5) i jedną z doskonałymi Węgrami (Nemeth 4:5).

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA W SZABLI Indywidualne mistrzostwa w szabli zgrupowały 6 Węgrów, 6 Francuzów, 6 Polaków (Wójcicki, Sołtan, Zabłocki, Suski, Małodobry, Bornacki). —

Do finału zakwalifikowało się tylko 3 Węgrów (Karpatis, Versenyi, Nemeth) oraz 5 Francuzów (Lefevre, Lataste, Mabileau, David, Netter) i nasz najmłodszy, utalentowany 19-letni student architektury z Krakowa, Wojciech Zabłocki. Finał przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo Węgrów, Karpatis, który otrzymał tylko 7 trafień na 40 zadanych. 2) 3) i 4) miejsca zajęli: doskonały leworek Francuz, Lefevre, Lataste i Węgier Nemeth. Zabłocki zajął 8 miejsce. Jednak jego start podtrzymał najlepsze tradycje polskiej szermierki. Szybkość, wyczucie tempa u tego chłopca poprawiają się w każdej walce, a jego styl był największą rewelacją turnieju szablownego. Trudno wymagać od młodego zawodnika, by zawsze zwyciężał. Był on jednak groźnym nawet dla Francuza, Lefevre, z którym przegrał 5:4, a z Francuzem Davidem wygrał gładko 2:5.

CO MÓWIĄ O ZABŁOCKIM?

Wszyscy najwybitniejsi znawcy szermierki węgierskiej i francuskiej składali serdeczne gratulacje szermierce polskiej, która posiada rekrutującego wielką przyszłość szermierza Zabłockiego. Spotka go jeszcze nie raz gorzkie porażki, zarówno w kraju, jak i zagranicą, ale jego zacięta i systematyczna praca może go doprowadzić do finału turnieju olimpijskiego. Jeśli chodzi o ogólny poziom szabli, to poza Karpatis i czołowymi szablami Węgier, jak Gerevich, Bjaczani i kilku innymi, którzy nie startowali w akademickich mistrzostwach, szablisci węgierscy są raczej słabsi, niż dawniej. Przyczyniła się do tego mała ilość startów zagranicą.

OBSERWUJEMY SZERMIERKI

Mistrzostwa drużynowe kobiet we florecie zdobyła drużyna Węgier (Kiss, Nyary, Zsazba, Sakovics), zwyciężając w dodatkowym meczu

Turniej piłkarski spalił na panewce

BUDAPEST, 21.8. (tel. wł.). Turniej piłkarski w ramach Akademickich Mistrzostw Świata był właściwie nieporozumieniem. Do walki stanęły tylko trzy zespoły, tak, że z górą już każdy miał zapewnione punktowane miejsce. Po zwycięstwie Francji nad Koreą 3:2, Węgrzy pokonali azjatyckich piłkarzy 9:2, którzy w finałowym meczu spotkali się z Francuzami i ich zwyciężyli 3:1 (2:0). Wynik ten nie jest dla Węgrów zbyt pochlebny, gdy się zważy, że w drużynie ich grało aż 7 reprezentacyjnych graczy, m. in. znani nam dobrze Puskas, Borsei, bramkarz Ileni, Lakat, Budai i Szilaky. Węgrzy mieli wprawdzie cały czas przewagę, jednak Francuzi bronili się bardzo ambitnie i walczyli ostro i energicznie, co nie bardzo odpowiadało gospodarzom. Drużyna francuska składała się prawie w całości z nieznanymi zawodnikami. W rezultacie więc pierwsze miejsce zajęli Węgrzy, 2) Francja, 3) Korea.

O masach i rekordach Rozmowa z wiceprzewodniczącym WKFS — Romanowem

BUDAPEST, 18.8. (tel. wł.). Z okazji konferencji prasowej, zorganizowanej z udziałem delegacji Komso, miałem okazję przywitać wiceprzewodniczącego Wszechnizłazkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Romanowa, znajomego z dwóch wypraw moskiewskich. Ciekawo byłem nowością na polu kultury fizycznej w ZSRR, która przez uchwałę Centralnego Komitetu Partii otrzymała potężny impuls.

Dowiaduję się, że Komsołom czyni wszelkie wysiłki, by każda szkoła miała swoje boisko sportowe. Wyremontowano już wszystkie zniszczone przez Niemców urządzenia sportowe, a szkody wyniosły 1,5 milarda rubli. W Leningradzie wybudowano stadion na 60.000 widzów, stadion na 45.000 ludzi otrzymuje Kijów. Do roku 1950 wykończone zostaną stadiony w Baku, Erywaniu itp. Produkcja sprzętu sportowego

NOWY REKORD ŚWIATA W PĘXYNIU

NOWY JORK. W czasie pływackich mistrzostw USA, które odbywały się w Los Angeles, Verdeur czasem 2:36,3 ustanowił nowy rekord świata na 200 m st. klas., poprawiając o 6,3 światowy rekord, który również należał do niego. Stał się obrońcą tytułu mistrza USA, wygrywając 100 m st. grzbiet, w 1:07,1.

(11:5) Francję (Kauffman, Gouny, d'Orandt, Boisson). Pierwszy mecz zakończył się 8:8, przy równej ilości zadanych i otrzymanych trafień.

Francuzka Gouny zrewanżowała się, wygrywając przed Neary (Węgry) w mistrzostwach indywidualnych. Wśród kobiet uderzała piękna, poprawna praca floretowa. Akcje były przeprowadzane doskonale prowadzoną klingą i wyróżniały się bardzo elastyczną, a jednocześnie poprawną pracą nóg. Wypad odgrywał decydującą rolę. Nie widziało się zupełnie tak popularnych w Polsce „rzutów”.

To samo zresztą odnosi się i do floretu męskiego, gdzie czasem tylko, i to naprawdę bardzo rzadko, w prolongacji natarcia używano rzutu. Nasze najlepsze florecistki mogłyby jednak nawiązać równorzędną walkę.

Floret wygrał drużynowo Francuzi (Gironard, Lataste, Bondoux, Netter) 13:3 przed Węgrami (Markos, Sakovics, Dilly, Baltazar). Floret indywidualnie Francuz Netter przed Węgrem Tellym i Francuzem Latastem. W szpadzie drużynowej Francja wygrała 9:7 (Moureaux, Dubois, Dagallier, David) z Węgrami (Zakowics, Baltazar, Vajdaszekely), którzy zrewanżowali się w mistrzostwach indywidualnych. Leworek Węgier Baltazar zdobył tytuł przed Francuzem — Moureaux i Węgrem Sakoviczem.

Odnosi się wrażenie, że Polacy w szpadzie nie odegraliby poważniejszej roli. Brak startów zagranicą, brak aparatu elektrycznego, brak dobrych szpad — uniemożliwia nam odzyskanie naszego dawnego miejsca w szpadzie, w szermierce światowej.

Kazimierz Laskowski

Blaski...

W DRUGIEJ POLSKIEJ PANOWAŁA po czwartkowych występach lekkoatletów radość. Tym razem „żniwa” ograniczyły się do jednego brązowego żetonu (Stawczyk), ale ogólna postać była dobra. Mniej zachwyceni byli bokserzy. Przybyli z Csepel z pomysłami minami, narzekając na sędziów, którzy robili podobno „manewry”. Rozmawiałem na ten temat z dyr. Zaglarką, który gotywał, że sędziowanie nie jest w porządku. — Zależy, że problem ten staje się coraz bardziej pilny, albo też... wpadamy wszyscy w przesadę i możemy niepowodzenia staramy się usprawiedliwiać „siłą wyższą”. — Szam, co prawda, również na pewne zastrzeżenia, ale na ogół jest zadowolony. Patrzy bowiem poza odległość nosa i stwierdza, że dziś już uważa eksperyment budapeszteński za udany. Robimy postępy, młodzież maszeruje, musimy więc tylko nadal solidnie pracować, stworzyć odpowiednie warunki i nie będzie powodów do żalów.

...i cienie

Mniej w las — tym więcej! Im dłużej trwania Igrzysk tym mniejsza jest równowaga duchowa zawodników i organizatorów. Nacelnar imprez staje się nużący a nieodczynnym tryb życia wpływa na nerwy. Z różnych stron słyszy się teraz skargi na organizatorów, którzy popełniają gaffy. Rumuni oburzeni byli za kokosów jak zrobiono z hymnem rumuńskim, w wydanu płyty węgierskiej. Były to rzeczywiście jakieś nieartykułowane drobne przyziemności raczej nabożeńskie szczeru w środowisku Afryce, niż hymn. Płyta puszczona podobno w oderwanym kierunku, gdyż zdawało się, że Soeter powtórzy wyśniętą Talnacha. Przygotowaliśmy już całą by zaliczyć nią uszy. Słyszysz się też narzekania na słabość miejscowych sędziów. Sprawy te mają wejść podobno na porządek dzienny najbliższego zebraństwa z udziałem kierowników węgierskiego sportu.

W tak wielkiej imprezie i niedogodnościach jakie stwarzają odległości poszczególnych aren muszą powstać zacięcia z chwili, gdy umiarkowanie wojenna, nastąpi też odprężenie i uciwną wzajemne żale, a końcowy akord zabrzmi pełną siłą braterstwa dobrej koleżeńskości.

SLIJKHUIS GROZI HAREGGOWI

ANTWERPIA, 21.8. (tel. wł.). Po jednym doskonałym biegaczu, rekordzisty świata na 3.000 m Relffa (Belgia) i Slijkhuisa (Holandia) w biegu na 1.500 m zakończył się sensacyjnym wynikiem. Zwyciężył Slijkhuis w czasie 3:43,8, co jest za ledwie o 0,8 sekundy gorsze od rekordu światowego Hae'ga (Szwajcaria). Drugi był Relff (Belgia) 3:46,0.

Druga „5” ZSRR wystarczyła na naszych koszykarzy

BUDAPEST, 19.8. (tel. wł.). ZSRR — Polska 82:28 (41:16). Ostatni swój mecz w grupie rozegrała drużyna polska z repr. ZSRR. O klasie pierwszej „piątki” naszych przeciwników świadczy fakt, że po 9 min. gry prowadzili oni 24:0. W tym momencie wchodzi jednak na boisko druga „piątka” radziecka i gra nieco się wyrównuje.

Po przerwie gra nadal drużyna ZSRR. Polacy walczą zacięcie, ale są słabi technicznie a szczególnie nie dopisuje celność strzałów. Cały mecz upływa pod znakiem wielkiej przewagi koszykarzy radzieckich.

Należy podkreślić duże zacięcie i ambicję młodych koszykarzy drużyny polskiej. Na wyróżnienie zasługują Leoniakiewicz i Weżyk. Drużyna grała w następującym składzie w nawiasach zdobyte punkty:

ZSRR: Kolkpaw (18 pkt.), Wołkow (17), Korkija (13), Bulutas (8), Tarasow (6), Kulbaw (6), Konow (3), Legunawicz (3), Sabuli (3), Własow (3), Potkiewicz (2) i Uszakow.

Polska: Weżyk (8), Popławski Z. (4), Popławski M. (2), Kowalówka (5), Lubelski (4), Markowski (2), Dąbrowski (1), Jarczyński, Leoniakiewicz, Maciejewski.

Andrej kierownik drużyny radzieckiej, Polachowi oświadczył, że Polacy mają zespół przyszłości i są na drodze do osiągnięcia dawnego poziomu.

BRATYSŁAWA WCIĄŻ PROWADZI

PRAGA, 21.8. (tel. wł.). Piłkarskie mistrzostwa CSR przyniosły następujące wyniki: Koszyce — Slavia (Praga) 3:1, Trnawa — Zidenice 3:1, Bratysława — Żylina 3:0, ATK — Kladno 3:1, Bohemians — Ostrawa 3:0, Victoria (Pilzno) — Bystrzyca 8:1, Sparta (Praga) — Teplice 4:2.

W tabeli prowadzi Bratysława 23 pkt. przed Spartą 20 pkt. ATK 20 pkt., Teplice 18 pkt. i Bohemians 17 pkt.

Pozostałe wyniki były następujące: w gr. I — ZSRR — Rumunia 51:23 i Francja — Korea 65:57, w gr. II — CSR — Chiny 72:41 (31:24) i Węgry — Bułgaria 81:52 (34:24).

TABELA GR. I:	pkt.	st. koszy
1. ZSRR	4:0	295:132
2. Francja	3:1	196:206
3. Korea	2:2	226:258
4. Polska	1:5	161:242
5. Rumunia	0:4	160:210

TABELA GR. II:	pkt.	st. koszy
1. Węgry	3:0	214:142
2. CSR	2:1	190:148
3. Bułgaria	1:2	141:181
4. Chiny	0:5	115:187

Złoty medal koszykarek ZSRR

BUDAPEST, 19.8. (tel. wł.). Złoty medal w koszykówce żeńskiej zdobyła repr. ZSRR, srebrny — repr. Węgier, brązowy — repr. CSR. Na czwarty miejsce uplasowały się koszykarki Francji. Oprócz łatwego zwycięstwa nad Francuzkami, zawodniczki radzieckie miały ciężką przeprawę z Węgierkami i Czeszkami — jak zresztą świadczy o tym wynik. Na uwagę zasługują zwycięstwo Węgerek nad CSR, które uodowodniły już po raz drugi (I raz na Igrzyskach Bałkańskich), że wyraźnie zdystansowały dotychczas lepsze Czechosłowaczki.

Wyniki: ZSRR — Węgry 36:31 (17:19), ZSRR — CSR 39:26 (21:14), ZSRR — Francja 61:20, CSR — Francja 55:32 (24:22); Węgry — Francja 68:45 (37:20) i Węgry — CSR 48:34.

TABELKA:	pkt.	st. koszy
1. ZSRR	3:0	156:77
2. Węgry	2:1	147:115
3. CSR	1:2	115:119
4. Francja	0:5	97:104

